GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 4. — W Sobotę dnia 12. Stycznia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 8. Stycznia.

N. Król raczył dotychczasowego Radzcę Sądu Ziemiańskiego Bielefelda mianować Radzcą naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu.

Karnawał zacznie się tego roku z d. 20. m. b. i trwać będzie do d. 16. Lutego. W poniedziałek i piątek opera, we wtorek reduta, w sobotę niemaskowany bal w sali teatralnéy, ostatni dnia 16. Lutego.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 3. Stycznia.

W niedzielę, dnia 30. z. m., literaci warszawscy, oceniaiący talent Lipińskiego, dali dla niego obiad, na którym znaydowali się nayznakomitsi sławą literacką iako też dostoynością w społeczeństwie uczeni, wielu członków towarzystwa Przyiaciół nauk, professorowie uniwersytetu warszawskiego, kilku młodych pisarzy odznaczaiących się w zawodzie poezyi i nauk, tudzież redaktorowie niektórych pism peryodycznych warzawskich. Liczba osób dochodziła do sześciudziesiąt. Patryarcha uczonych naszych, czcigodny J. U. Niemcewicz, Prezes towarzystwa Przyiaciół nauk, wystawiwszy iak drogą iest dla wszystkich Polaków chwała przez Lipińskiego nabyta, która spływa na wszystkich iego współziomków, *moribus antiquis*, na okazanie mu powszechnéy życzliwości uczonych, wniósł toast na zdrowie iego. Następnie, PP. Franc. Dmóchowski i Gosławski, ożywieni chęcią uczczenia pamięci zaszczytnie znanego naszego rodaka, odczytali ułożone przez siebie stosowne do okoliczności wiersze, z wdzięcznością tak przez Lipińskiego iako i całe zgromadzenie przyięte.

Oto iest wiersz odczytany przez P. Dmóchowskiego:

Cóżby miał człowiek, gdyby, od powicia
Z przeciwnościami wiodąc bóy do zgonu,
Obok zlanego gorzkim znoiem plonu,
Nie znalazł kwiatów w drodze swego życia?
Kwieciem dla niego są zapały wieszcze,
Marmur i płótno, boskiem życiem tchnące,
I harmoniia, która mocniéy ieszcze
Porywa serca czuć ią umieiące.
Tak sztuki, świętém złączone ogniwem,
Dzielnym wzaiemnie wspieraią się wpływem,
Serca niebieską przeymuiąc rozkoszą,
Nad martwy zakres ziemskich potrzeb wznoszą.
A same sobie celem i nagrodą,
W świątynię chwały swych kapłanów wiodą.
Ani ich władzy płocho nie rozdzielem,
Z ogólnym nauk i oświaty celem:
W kim śpiew poety lub muzyki brzmienie,
Nowe, czarowne budzi uniesienie,
Ten dla wszystkiego nowym tchnie zapałem,
Co iest szlachetném, wielkiem i wspaniałem.
O ty coś obcych iak swych podbić umiał,
I, ieden z mistrzów twoiego zawodu,
Nowyś laur przydał do chwały narodu, —
Lipiński! bratnie podaiąc ci dłonie,
Witamy ciebie w przyiacielskiém gronie:
Jedna dla wszystkich iest powinność święta,
Do iednych celów wszyscy dążym stale,
Poświęcać prace, czuwania, talenta,
Oyczyzny szczęściu, oświacie i chwale.

Portret Karola Lipińskiego, świeżo litografowany w Warszawie, iest niezmiernie podobny; zaleca się to dzieło dokładnym rysunkiem iednego z naszych znakomitych mistrzów w kunszcie rysowniczym.

Ogłoszono prospekt na pismo peryodyczne pod tytułem: *Kolumb*, pamiętnik opisom podróży lądowych i morskiah, naynowszych odkryć ieograficznych, wiadomościom statystycznym, oraz z temi w styczności zostaiącym, poświęcony.

W Płocku, w drukarni XX. Piiarów, wyszedł teraz z pod prassy nowy *mszał rzymsko-katolicki.*

Rossya.

Z Petersburga, dnia 25. Grudnia.

Hrabia Polier, niegdyś Kapitan w woysku francuzkiém, miał onegday zaszczyt być przedstawionym N. Cesarzowéy Alexandrze w pałacu N. Cesarza.

Wice-Admirał i Senator Sabline, Kawaler honorowy Cesarskiego domu podrzutków, otrzymał order Ś. Alexandra Newskiego; Senator Generał-Porucznik Barotyński i Tayny Radzca Sumarokoff otrzymali order Ś. Anny pierwszéy klassy.

Do dnia 15. Grudnia zawinęło do Rygi 1441 okrętów, a wypłynęło ztamtąd 1421.

Podług umieszczonego w Korespondencie Hamburgskim artykułu od Dzwiny d. 22. Grudnia, ta iest treść zawartych między pełnomocnikami Rossyi i Persyi punktów przedugodnych: 1) Szach Perski odstępuie Rossyi prawem zupełnéy własności: cały Chanat Erywański, z téy i tamtéy strony Araksy, tudzież Chanat Nachitschewan. 2) Rossyiska część okręgu Talisch, zaięta przez Persów, ma być zaraz po zawarciu pokoiu wydaną. 3) Persya wynagrodzi koszta woienne i szkody przez iéy nieprzyiacielski napad zrządzone. 4) Część tego wynagrodzenia ma być zaraz po podpisaniu traktatu pokoiu, a reszta w krótkich terminach opłaconą. 5) Do zupełnego zaspokoienia summy bonifikacyinéy woyska rossyiskie zaymować będą w zastaw całą prowincyą Aberoidschan. — Spodziewać się należy, iż do téy chwili pokóy iest iuż ostatecznie zawarty.

Pszczoła północna umieściła następuiący list oficera rossyiskiego, z Persyi pisany, pod tytułem: „Abbas Mirza w obozie rossyiskim:“ „W czasie kiedym się ieszcze znaydował w dywizyi Generała Benkendorf, byłem świadkiem iednego z nayważnieyszych zdarzeń spółczesnych. Widziałem Następcę tronu perskiego w obozie rossyiskim. Generał Benkendorf miał zlecenie przyięcia Abbas-Mirzy i pokazania mu woyska rossyiskiego w paradzie. Obadwa spotkali się na równinie obszernéy niedaleko ieziora Urmio. Następca tronu perskiego, uwiadomiony iuż poprzednio o poruszeniu dywizyi Generała Benkendorf, wyiechał naprzeciw nas, w towarzystwie Fet-Alego Chana, dwóch oficerów zagranicznych, którzy do niego z Teharanu przybyli, i dwóch sług. Generał Benkendorf odkomenderował dla eskortowania Abbas-Mirzy oddział dragonów pod rozkazem

Hr. Tołstoia. Abbas-Mirza przeiechał konno cały front wzdłuż, pozdrowił naszych żołnierzy po rossyisku, a gdy się Generał Benkendorf zbliżył, rzekł do niego Abbas-Mirza: „Cieszy mię, Generale, że wy, coście mię w tym roku pierwszy raz z bronią w ręku spotkali, teraz znowu pierwsi mię spotykacie przed iutrzenką pokoiu." Po chwili rzekł z godnością i dumą przyzwoitą: „Każdy naród potrzebuie wiele czasu, aby się uzdatnił do woyny. My zaczęliśmy dopiero; i wy mieliście lata doświadczenia, zanimeście na dzisieyszym stopniu stanęli. Jakkolwiek bądź, będziemy żyli na przyszłość w zgodzie; wszelako (dodał z uśmiechem) nie iestżeto dziwnie, że w tę okolicę iak gość do was przybywam?" Po téy rozmowie prosił Abbas-Mirza Generała, aby mu pokazał woysko, które w iednéy linii wzdłuż drogi było uszykowane. Przedewszystkiem zaś prosił, aby mu Generał przedstawił z imienia wszystkie do orszaku iego należące osoby. Kozacy znaydowali się na czele oddziału, Abbas-Mirza życzył poznać ich dowódzcę Półkownika Szamszewa, a pozdrowiwszy go i wszystkich Kozaków, rzekł na głos do Generała Benkendorfa: „Domyślam się, że to wasza naylepsza iazda." Widok piechoty zdziwił go, ale gdy spostrzegł tornistry, potrząsł głową i rzekł: „Jakże ci ludzie chodzić mogą pod takim ciężarem; iest on prawie tak wielki, iak cały pakunek naszego kawalerzysty." Artyllerya szczególnie zwróciła iego uwagę i ciekawość; ziechał on za front, aby lepiéy widzieć działa, i pozdrawiał naszych żołnierzy, którzy mu żwawo odpowiadali. Mnóstwo ludu z pobliskich wsi cisnęło się do naszych szeregów. Trzechset perskich iezdzców stało po drugiéy stronie drogi, pod komendą syna Abbasa, pięknego piętnastoletniego młodzieńca. Woiownicy perscy smutno spoglądali przed siebie; na twarzy ich można było czytać uczucie obrażonéy miłości własnéy. Abbas-Mirza usiłował przez cały czas okazywać wesołość. Prosił on Generała Benkendorfa, aby kazał przedefilować w paradzie batalionowi rossyiskiemu, a nim się z nami rozstał, oświadczył Generałowi, że życzy poznać N. Cesarza rossyiskiego i całą nayiaśnieyszą rodzinę, że spodziewa się wkróce pokoiu i gorliwie się do niego przyłoży, — nakoniec, że do Generała napisze, i wkrótce zobacy go w Rossyi. Pożegnawszy się z naywiększą uprzeymością, przysłał Fet-Ali-Chana z ponowieniem oświadczenia, że Generałowi bardzo sprzyia. — Powtórzyłem wszystkie wyrazy Abbas-Mirzy, ale niezdołam opisać całéy szlachetności w iego ułożeniu, iego uprzeymego tonu, połączonego z godnością władzcy; nie zdołam opisać ognia w iego wzroku, tego ciągłego i niewymuszonego uśmiechu, który ożywia iego fizyognomią i zaledwie przepuszcza ukryte zmartwienie. Rysy iego twarzy są bardzo regularne, oczy ma wielkie, pełne życia i przenikaiące, zęby piękne. Cerę twarzy ma brunatną i bladą, włosy na głowie i brodę czarną. Ubior iego iest nadzwyczay prosty, i tylko ma bogaty kindżał. Abbas-Mirza ma naymniéy 40, naywięcéy 50 lat. Koń iego, któremu równego w piękności w życiu moiém nie widziałem, ubrany był w złotolite rzędy. Słowem, xiążę ten iest iedném z tych rzadkich ziawisk, których wrażenie nie gaśnie nigdy w pamięci. Szkoda, że go otaczaią ludzie, których rozum i umysł nie może się wznieść do należytéy wysokości. Wszyscy cudzoziemcy w Persyi nie szczędzą dla niego pochwał. Naygorętszém iego życzeniem iest oświecić swóy naród, ale brakuie mu do tego energii, a narodowi chrześciaństwa. Przesądy stawaią na przeszkodzie rozpoczęciu tego dzieła."

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 11. Grudnia.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Pan Ribeaupierre, który dnia 8. rano wsiadł na okręt w Bujukdere, bawi ieszcze do dzisieyszego dnia w tém mieyscu, dokąd znowu zawinął, aby czekać na pomyślny wiatr. — Tuteysi przyiaciele Greków twierdzą, lubo dosyć płonnie iak się zdaie, iż po zupełném rozchwianiu się układów, Hrabia Capodistrias otrzyma korpus woyska europeyskiego do swéy dyspozycyi, celem dokonania dzieła oswobodzenia Grecyi. — Nim Posłowie wsiedli na okręty, kazał ieszcze Sułtan zwołać wielką radę państwa, na któréy znaydowało się około 300 Ulemów, i przełożyć iéy pod rozwagę

żądanie Posłów o paszporta i wszystkie ostatnie czynności dyplomatyczne. Pomiarkowanie Porty przed i po potyczce pod Nawarynem wystawiono przytém iako wielką koncessyą,, i zapytano się potém: czyliby Sułtan miał się poddać ieszcze większym upokorzeniom? Jednomyślnie odpowiedzieli wszyscy, a nawet Ulemowie, którzy dotąd poiednawczą radzili politykę, że Dywan iuż za daleko się posunął. O téy decyzyi dowiedziawszy się Posłowie postanowili i bez paszportów wyiechać. Stemwszystkiém Porta niezdaie się ieszcze uważać się w rzeczywistym stanie woyny, lubo uzbroienia iéy każą się spodziewać dzielnéy obrony w przypadku nowego z strony sprzymierzeńców natarcia. Jeżeliby Rossyanie przeszli rzekę Prut, zapewne Sułtan wyruszy do Adryanopola.

Goniec angielski z dnia 13. t. m. podług listu prywatnego ze Smyrny, mówi, że Kapitan austryackiego woiennego brygu zawiadomił naypierwéy Baszę Smyrny o zniszczeniu floty tureckiéy w Nawarynie, i okoliczność tę uważa za nowe potwierdzenie swoich żalów, względem pomienionego dwuznacznego postępowania Austryi i za dowód, „że austryacka flota na Wschodzie iest całkiem na usłudze Porty.“ *)

Jak dalece rzecz ta iest słuszną lub nie, niewchodzimy w to. List prywatny wyznaie sam, że austryacki bryg przybył z Nawarynu w d. 3. Listopada rano, zaś angielska szalupa woienna Rosa tegoż samego dnia wieczorem. Nie wchodząc w dalsze rozpoznanie, przyznaiemy, że okręt austryacki powracaiąc do Smyrny, gdzie się iak wiadomo znayduie stanowisko Admirała, przywiózł o tém pierwszą wiadomość. Gdyby nowinę tę Kapitan owego okrętu lub Wódz naczelny austryackiego stanowiska rozgłosili byli na ulicach Smyrny, i przezto, co mogło było nastąpić, dali powód do zbuntowania ludowi, wtedy możnaby im słusznie zarzucić, że postąpili nieostrożnie i zasłużyli na karę. Lecz cóż uczynił Admirał austryacki? Udał się taiemnie do Baszy, człowieka, znanego z rozumu, spokoynego, i miłuiącego porządek, sposobu myślenia, którego wybornym urządzeniom policyinym i woyskowym, ze wszystkich stron — sam nawet list przez Gońca ogłoszony — naywiększe i naysłusznieysze oddaie pochwały. Jeźli Kommendant cesarskiéy eskadry, zawiadomiony może dwunastą godzinami przed przybyciem angielskiego okrętu, o wypadku pod Nawarynem, uczynił o tém wzmiankę, i to w należytym sposobie, i ieźli przez to Basza był w stanie chwycić się środków, które bardzo do wiary podobna, tysiącom życie ocaliły, daleki on był, aby Turkom usługiwał, stał się raczéy dobroczyńcą wszystkich Franków w naybogatszém i naywznacznieyszém mieście Wschodu. I tento czyn pełen zasługi daie powód Dziennikarzowi, że go uważa iako zbrodnią austryackiéy marynarki! Niesłuszność tego postępowania, nie iest ieszcze to, co nas naywięcéy zastanawia; bo dawnieysze artykuły Gońca dostatecznie nas do tego przygotowały. Lecz cóż powiemy o śmiałości — nie chcąc ostrzeyszego użyć wyrazu — iednego angielskiego Dziennika, który z kroku nienagannego stara się formować oskarzenie przeciwko banderze austryackiéy i przeciwko rządowi austryackiemu? Wiadomo całemu światu, ile czynnymi byli angielscy Oficerowie i woiene ich okręty w woynie Wschodu, podczas, gdy ani iednego nie można przytoczyć przykładu godnego wiary, aby iaki Oficer austryacki przyczyniał się skutecznie w tureckim lub greckim obozie, lub by w iakiéy bądź wyprawie tureckiéy lub egiptskiéy iaki okręt woienny austryacki miał udział. Co się dotycze kupieckich, tak austryackie, jakoteż angielskie, francuzkie, rossyiskie, sardyńskie, holenderskie, amery-

---

*) Na kilka dni wprzód tenże sam Dziennik przytaczał podobny dowód ciężkiego przewinienia iednego austryackiego Kapitana, który dwóch Tatarów wysłanych przez Ibrahima Baszę do Smyrny przewiózł. Kto tylko w nieiakim względzie obeznany z żeglugą morską, wie, iż to iest grzeczność, iakiéy żaden okręt woienny nie odmawia Agentom mocarstwa, z którém nie zostaie w woynie. Równie i angielskie okręty podobną nic nieznaczącą usługę nie raz uczyniły. Że podczas blokady Nawarynu przedewszystkiemi udawano się do neutralnych, nie potrzeba tu szczególnego obiaśnienia. (P. D. A.)

kańskie i t. p. przy wszystkich tureckich brzegach, i z iedney do drugiey przystani państwa Ottomańskiego, prowadziły handel i używane były do transportu; nikt im prawa do tego nie zaprzeczał, oprócz morskich rozboyników: i co bądź mogli powiedzieć na to deklamatorowie gazetowi, iednakowoż żaden rząd europeyski nie upatrywał zgorszenia w téy pozwolonéy zarobkowości.

Wyspy Jońskie.

(Z Dostrzegacza Austryack.)

Podług wiadomości z Korfu, należący do Lorda Cochrane szoner Jednorozie c, pod dowództwem Kapitana Alexandra Christal, przybył w nocy z dnia 29. na 30. Listopada z Poros do tameczney przystani. Przed przybyciem tego okrętu rozeszła się była w Korfu wieść, iż Lord Cochrane został znowu przyięty w służbę angielską. Tyle pewna, że zamiast Greków, którzy przedtém składali osadę Jednorożca, takowa teraz z Anglików iest złożona.

Ibrahim Basza bawi na przemian w Nawarynie i w Modon. — Nieszczęśliwi mieszkańcy wyspy Scio czuią do żywego swoich mniemanych zbawców: Kommissya rządowa grecka żąda od nich kontrybucyą milion Piastrów tureckich, którą z naywiększym rygorem ściągaią.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Grudnia.

Wiadomości niektórych naszych gazet o słabowitym stanie zdrowia Podhrabiego Goderich i iego żony, iakoby to było powodem prośby iego o dymissyą, są wierutną baśnią. Nigdy im zdrowie niemogło bardziey sprzyiać, iak właśnie w téy chwili. Istotne powody téy prośby są owszem następuiące: Naysprzód: żywy spór, który się wydarzył w gabinecie względem nowego proiektu finansowego. Podług tego w mieyscu niektórych podatków, które miały być zniesione, chciano zaprowadzić podatek od gruntów i od ruchomości, to samo nałożony być miał podatek na posiadaiących papiery skarbowe, od którego iednak umieszczone w handlu kapitały, równie iak wszelka własność pewnéy oznaczyć się mianéy wartości, wolnemi być miały. To urządzenie byłoby szczególniéy dotknęło bogatsze klassy, i dla tego dziwić się niemożna, iż Torysowie w gabinecie powstali w masie przeciw temu. Powtóre: wymówienie się starego Hrabiego Powis od przyięcia ofiarowanego mu przez Ministeryum orderu podwiązki. Okoliczność ta na pierwszy rzut oka zdaie się niemieć żadnéy z tą rzeczą styczności; lecz przy lepszéy rozwadze ma się inaczéy. Hrabia Powis, teść Xiążęcia Northumberland i Pana William Wynn, zostaie w związkach z Xiążęciem Montrose i ma niezmierny i bardzo doymuiący wpływ w wyższéy Izbie. Tego chciało uiąć Ministeryum urokiem orderu podwiązki; tymczasem Hrabia odpowiedział ofiaruiącym mu ten zaszczyt Ministrom: iż mniema, że niepowinien przyimować grzeczności, któraby mogła nań włożyć obowiązek wdzięczności. Potrzecie: że Król niemianował Lorda Holland członkiem gabinetu, czego sobie życzył Lord Goderich; czwartą przyczyną iest wpływ nieodpowiedzialnego Ministra na mianowania Biskupów, a piątą nareszcie przyczyną, która z łatwo poiętemi być mogących powodów, należy do nayważnieyszych, iest przyszłe zebranie się Parlamentu. I któżby w takiém rzeczy położeniu mógł mieć za złe Lordowi Goderich, iż przenosi ustronie domowego życia nad burze, któreby iego wyborne w téy chwili zdrowie w saméy rzeczy tak podkopać mogły, iak, podług niektórych gazet, iuz teraz ma być podkopane. — Podług gazety *Standard* zezwolił Król na powołanie Lorda Holland do gabinetu, lecz nie prędzéy aż na Wielkanoc; lecz przeciw Panu Brougham stanowczo się oświadczył.

Goniec zaprzecza dziś rozchodzące się nanowo pogłoski o zmianach ministeryalnych.

Gazeta *Times*, która dotąd wciąż ieszcze powątpiwała o woynie, i teraz ieszcze iest tego zdania, iż maiąc do czynienia z niewiernym rządem, iakim iest turecki, nigdy niemożna wiedzieć, co mu za godzinę na myśl przyidzie, powiedziała wczoray: że, aby się wyrazić, podyplomatycznemu, kość iest rzucona. Prawdać postanowienie Turków iest dosyć osobliwsze, chcieć toczyć woynę, któréy niemogą inaczéy rozpocząć, iak tylko wyzywaiąc swych przeciwników, aby od nich

zostać pobitymi. — Dowiaduiemy się, iż Reis-Effendi widząc Pana Stratford-Canning zabieraiącego się do odiazdu, osobiście go o odłożenie tegoż nayusilniéy prosił. Powod, który przytoczył, niezasługuie prawda na wspomnienie, sama iednak prośba iest ważna, gdyż okazuie boiaźń Turków. Tymczasem niezadługo zapewne obiawiony zostanie manifest angielski. Kiedy Turcy niechcą pokoiu, niechże maią woynę. — Dzisay taż sama gazeta ieszcze dobitniéy przemawia. Nietylko cała Anglia, i cała Europa niechay posłucha: Turek chce woyny, nie Sprzymierzeńcy! piszemy to trzy dni przed końcem roku, nim ieszcze z obu stron woyna wypowiedzianą została. Lecz, możnaby powiedzieć, wszakżeście iuż muzułmana zbili pod Nawarynem. Prawda, ale on pierwszy strzelił do nas, nie my do niego. Popłynęliśmy za nim do zatoki — i mieliśmy prawo do tego; parlamentowaliśmy z nim — i mieliśmy prawo do tego, gdyżeśmy słyszeli ięki Grecyi za iego plecami! On odpowiedział na nasze ustne zapytanie wystrzałami karabinowemi i działowemi, myśmy podobnież na to odpowiedzieli, i mieliśmy do tego prawo. I teraz chce on tę poiedyńczą utarczkę w formalną zamienić woynę; żałuiemy go dla iego własnéy sprawy; ale niemożna tego odmienić. Posłowie nasi dłużéy bawili w Konstantynopolu, niżeli ścisłe prawidła dyplomatyki tego dozwalaią: lecz staraliśmy się uniknąć okropności woyny, i nieprzywiązywaliśmy żadnéy wartości do czczéy formy, w przypadku, gdzie rozum tak iasno iest po naszéy stronie. A Europa powinna także pomnąć, ile pobłażano Turkom, zapewne przez wzgląd na ich barbarzyństwo. Hiszpania iest kray chrześciański, iak my; iéy osady były iéy własnemi dziećmi, i zostawały nieiako w obowiązkach poddaności względem kraiu macierzyńskiego; przykre z niemi obchodzenie się niemoże być porównywane z cierpieniami Greków, a przecież uznaliśmy niepodległość wyrosłych z Hiszpanii kraiów południowéy Ameryki, ze szkodą staréy Hiszpanii, naszéy chrześciańskiéy siostry i przyiaciołki. Do téy chwili żadnym formalnym aktem nie iest niepodległość Grecyi uznaną. Zasada pośrednictwa wymagała opłacenia daniny, lecz ta danina niemiała być daniną krwi: na tę myśl wzdryga się natura. Musi tedy muzułman wyznać, iż państwa chrześciańskie staraiąc się położyć koniec okrutnemu iego zawodowi, więcéy okazały czułości, aniżeli iéy niekiedy w własnych stósunkach pomiędzy sobą do wiodły.

Listy z Malty dnia 1. Grudnia donoszą, iż Admirał Codrington naydzielnieysze przedsiębierze środki celem wytępienia greckich rozbóyników morskich.

W sobotę przypłynął z Deptford jacht admiralski, w towarzystwie trzech batów parowych, celem przewiezienia Jego Królewiczoskiéy Mci Infanta Don Michała z Calais do Anglii.

Gazeta *Standard* twierdzi, iż Pan Peel i iego stronnicy bardzoby łatwo mogli weyść do Ministeryum; lecz tak on iak Xiążę Wellington niemyślą być członkami gabinetu, na którego czele stoi człowiek sprzyiaiący Papismowi.

Gazeta wczoraysza dworska zawiera nareszcie zapowiedzane oddawna mianowanie Pan W. A'Court Posłem przy dworze N. Cesarza rossyiskiego, Pana Henryka Lamb, Posłem przy dworze król. portugalskim, i dotychczasowego Posła przy król. bawarskim dworze, Pana Brook Taylor, Posłem przy król. pruskim dworze. A tak wakuią urzędy poselskie przy dworach madryckim i monachiyskim.

Oddział 1go półku gwardyi poszedł do Greenwich na przyięcie Jego Królewiczoskiéy Mci Infanta Don Michała.

Dnia 1. m. b. stało w Malcie 31 okrętów woiennych na kotwicy.

List umieszczony w Gońcu potwierdza szlachetne postępowanie Baszy egiptskiego, któremu gazety francuzkie tak wielkie oddaią pochwały, i oświadcza wiadomość o poymaniu Pana Montefiore być bezzasadną. Pan M. przybył iuż do Korfu.

Papiery publiczne podskoczyły dziś. Spodziewamy się, iż wypadek pod Chios (?) przekona Portę o bezstronnéy sprawiedliwości mocarstw sprzymierzonych.

Rozgłoszono wieść, iż w Ministeryum wielkie zaydą zmiany, i że mieysce Lorda Goderich zaymie Margrabia Wellesley.

Odebraliśmy prywatne listy z Rio Janeiro.

Donoszą one między innemi, iż w Izbie Deputowanych, gdy miano przystąpić do głosowania względem podatków, burzliwe powstały rozprawy, i że wielkie utworzyło się stronnictwo przeciw dalszemu utrzymywaniu korpusu obcego woyska.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 15. Grudnia.

Regentka zasłabła od dni kilku. Po puszczeniu wczoray krwi ma się dziś lepiéy, i iest nadzieia, iż wkrótce do zupełnego powróci zdrowia.

Zdaie się, iż przed d. 2. Stycznia nienastąpi otwarcie Izb.

Onegday zrana 38 minut po 3ciéy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi w kierunku od zachodu ku wschodowi trwaiąc 3 sekundy. Dzwony dzwoniły, mury trzeszczały, ale zresztą niebyło żadnego nieszczęścia.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Grudnia.

Król zabawi może aż do wiosny w Barcelonie.

Znaczna liczba osób, które przed przybyciem Królestwa Jmć do Barcelony, zniewolone były opuścić to miasto, otrzymały pozwolenie powrotu do niego. Między innymi wymieniaią Barona Castellet i Pana Barata; pierwszy był za czasu konstytucyi Radzcą Stanu, a ostatni Ministrem finansów. Do przedsięwzięcia takowych środków dała była, iak powiadaią, powód władza mieyska, która oświadczyć miała Hrabiemu Espagne, że ieżeliby onež niezostały użyte, nie może za publiczną spokoyność ręczyć.

Oczekuiemy w ciągu miesiąca Lutego Posła francuzkiego Pana de St. Priest, następcę po Panu Lamb przy dworze naszym. Doniesienia z Barcelony mówią tylko o balach i illuminacyach. Król do swoich licznych tytułów przybrał ieszcze tytuł Kanonika katedralnego w Barcelonie. Dnia 5., iak tuteysza Gazeta donosi, obiął tę kanonią i wykonał przysięgę na ewanielii; po któréy ceremonii kapituła nowemu Kanonikowi przysłała zaraz sześcioletni dochód wynoszący około 40,000 Franków.

Dzisieysza *Gaceta* zawiera zakaz robienia broni. Rząd lęka się broni w ręku wielkiego mnóstwa ludzi, niemaiących nic do czynienia i nic do stracenia. — Słychać iż wszyscy zawierzytelnieni przy naszym dworze Posłowie udadzą się do Barcelony.

Przed kilku dniami rozeszła się była wiadomość, iż w Katalonii nowe powstanie wybuchło, ale się nie potwierdziła, i zapewne wzięła ztąd swóy początek, iż w Lampurdan nowa banda łotrów bobruie, co przecież na nieszczęście u nas zbyt często się wydarza.

Zapewniaią, iż tayna Junta rządowa, która miała zlecenie przeyrzeć znalezione papiery w lożach wolnomularskich i ułożyć spis członków tego zakonu, ukończyła swe prace i została rozwiązaną. Mniemaią, iż rozwiązanie to iest skutkiem nieporozumień między członkami, z których kilku nawet otrzymało rozkaz, opuścić Madryt.

Nadszedł tu rozkaz, aby na czas zawieszono dopełnienie wyroku, którym Pan Berroqui, iako członek taynych towarzystw, skazany iest na dziesięcioletnią karę galerową.

Ostatni wysłany ztąd goniec z depeszami do Barcelony został prawie przed samemi brami Madrytu przez bandę z 10 ieźdźców złożoną napadnięty, z depesz obrany i srodze zbity. Potém zrobiwszy z tych depesz pakiet, porzuciła go na środek gościńca.

W wyższéy Katalonii tułaią się bandy rabusiów, a w dolnéy Katalonii nanowo malkontenci podnoszą głowy.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia.

Monitor następuiącym sposobem wyraża się względem obecnych stósunków politycznych, a szczególniéy względem twierdzenia pism oppozycyinych, że woyna na wschodzie wkrótce wybuchnie. Przypuśćmy, że Posłowie wyiechali z Konstantynopola. Czémże iest ten odiazd podług warunków układu z dnia 6. Lipca, który uważać należy za iedyną stałą i niezmienną zasadę wszystkich domysłów, iakie względem interesów na wschodzie czynić można? Mocarstwa wszakże i wszystkie razem i każde z osobna tylko ludzkości pomagać będą, tylko rozlew krwi tamować, nie spodziewaiąc się za to żadnéy innéy nagrody, iak wdzięczność ocalonych ofiar,

podziwienie w późnych dzieiach i opiekę tego, który nad Królami czuwa. W iakiżto sposób to wydarzenie mogłoby wzniecić woynę? gdzieżby było pole bitwy? gdzie kray, o którýby walczono? iakichżeby to broniono pretensyy? któreżto przypadki w owym układzie nie są przewidziane? w układzie do pośrednictwa a nie do zaborów zmierzaiącym? — Nie przyięto pośrednictwa; a tak pośrednicy usuwaią się; i niedługo zapewne czekać na to będą, aby ci, którzy ich słuchać nie chcieli, prosili ich o wysłuchanie. Co się tyczy istotnego celu pośrednictwa, iżby zatamować rozlew krwi, ten bez wątpienia będzie osiągniony *de facto* chociaż nie *de jure*. Zawieszenie broni w istocie będzie trwać, gdy środki dalszego prowadzenia woyny przez odcięcie dowozu zasiłków zostaną odięte; walka ustać musi, kiedy nie będzie miał kto walczyć. To właśnie iest celem układu. Zwycięstwo pod Nawarynem nie przestąpiło go, ale owszem osiągnęło zupełnie; a tak sprawiedliwie mogliśmy oświadczyć, że rzecz na wschodzie iest ukończona. Jestto nasze przekonanie; i mamy prawo wystąpić z oświadczeniem iego przeciw tym, którzy w roku 1820 wróżyli, że konstytucya Kortezów odprawi podróż po całéy Europie; w r. 1821., że Austryacy nie opuszczą Abruzzów; w roku 1822. że Francuzi nie ośmielą się wkroczyć do Hiszpanii; w 1823., że tam woyska nasze tak zniszczeią, iak w woynie o niepodległość; w r. 1824., że rossyiska armia przeszła Prut; w r. 1823., że Anglicy myślą osadzić St. Domingo; w 1826, że Austrya, Anglia i Rossya z wyłączeniem Francyi, ułożyły pomiędzy sobą podział Turcyi; w r. 1827., że gabinet londyński Don Piotra do Lizbony albo Don Michała do Brazylii sprowadzi. Oto iest program zewnętrznéy polityki i przepowiadań codziennych dyplomatyków oppozycyinych od 7 lat, iak tego dowodzą leżące przed nami akta. Nie mamyż więc za sobą słuszności, kiedy przeciwko takim przeciwnikom w dobitnym tonie przemawiamy, tylko wypadkom wierzymy, i względem ich napaści i wątpliwości nietylko do naszych ale i do ich własnych czytelników się odwołuiemy?

Pleban w Apremont w Wandei miał kazanie, w którém, po dzielnym zamachu na filozofów, ośmielił się obrazić i nową Izbę Deputowanych następuiącą exklamacyą: „Wielkie nieszczęścia wiszą nad wami; może znowu uyrzycie mury pałaców waszych krwią zbroczone. Zbliżaią się takie zayścia, iak w r. 1793., iak to ze składu wnosić można. Ci tak zwani liberaliści, ludzie nie uznaiący żadnéy religii i żadnego Króla, a którychby siepaczami piekła nazwać wypadało, gotowi są podnieść chorągiew buntu i ulice nasze potokiem krwi zalać. Jeżeli Król nie uczyni kroku przemożnego, to iuż po nas. Stolica iuż iest wstrząśnięta i t. d.“ Burmistrz mieyscowy doniósł o tém kazaniu zwierzchności.

Za osobliwsze ziawisko uważaią tu małe pisemko Pana Cauchois Lemaire, pod tytułem: List do Jego Królewicz. Mości Xięcia Orleańskiego względem obecnéy *kryzys*. Treścią iego iest prośba, aby ten Xiążę do tronu przemówił o obecnych życzeniach narodu, dla nadania przewagi iednéy stronie w tym sporze. „Daléy Xiążę, ośmiel się. W naszéy Monarchii ieszcze iest iedno piękne mieysce do obsadzenia, któreby w Rzeczypospolitéy zaiął Lafayette; iestto mieysce pierwszego obywatela Francyi. Twoia godność Xiążęca iest tylko nędzną kanonią w porównaniu z tém moralném Królestwem. Jest ona może więcéy warta, niż urząd namiestnika państwa, który ci przeznaczał iako lekarstwo przed stu dniami ów wielki autor, który późniéy został Ministrem i t. d.“ Gazeta Francuzka widzi w tym liście znak, że liberalne stronnictwo iuż dosyć mocném się czuie do oświadczania publicznie tego, co sobie dotąd tylko po cichu szeptano do ucha.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 2. Stycznia.

Generał angielski Sir G. S. Browne umarł tu onegdayszéy nocy po krótkiéy chorobie.

Onegday w południe przebiegł tędy angielski Goniec Clews z depeszami z Londynu do Frankfortu n. M.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 4.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 12. Stycznia 1828.)

Chiny.

Z Pekinu, w miesiącu Maju.

W kilku numerach gazety dworskiéy umieszczone są następuiące wiadomości: Schauling, z przydomkiem sławny, iest teraz naczelnym wodzem armii przeciw zbuntowanéy Tartaryi. Przysłał on teraz raport o korzyściach bitwy pod Aksa, w któréy woyska niebieskiego państwa nader walecznie się sprawiły, i wolały same siebie zabiiać, aniżeli się poddawać. Miasta Cashgar, Yankind i inne zostały znowu przez Chińczyków obsadzone. — Żółta rzeka wezbrała i wylewem swoim znaczne szkody zrządziła. Dla Kantonu mianowany nowy dowódzca woyska. — Woo-Lung Ah, Generał, uskarza się niezmiernie za rozpusty przydanego mu oddziału gwardyi cesarskiéy. Oficerowie mniemali, że im wszystko wolno, obchodzili się grubiańsko z mieszkańcami, i pozwalali sobie bić niektórych w podeszwy, a nawet rozgą, iak małe dzieci. Generał więc widział się zniewolonym degradować tych ichmościów i spodziewa się zatwierdzenia cesarskiego, gdyż inaczéy ustanie wszelkie posłuszeństwo i obawiać się należy powstania i Prowincyi Kansa. — Cesarz podpisał wyrok śmierci iednego z swoich kuzynów, Chung-Han, który w zapalczywém uniesieniu przeszył nożem aktora dramatycznego Shaon-King-Jung. — „Właściwie — wyrażono w gazecie dworskiéy — powinienby Chung-Han za tę zbrodnię być ukrzyżowanym, kiedy się z żółtéy księgi Trybunału okazuie, iż niemógł być uniewinnionym, aby iednak cześć przynależna powadze rodziny cesarskiéy niezostała znieważoną, ma być do grobowca przodków swoich zaprowadzonym, i tamże w ich obliczu uduszonym. — Dziesięć tysięcy wielbłądów zakupiono w celu dosyłania żywności i innych potrzeb woysku w Tartaryi, a wkrótce miano ieszcze 6000 zakupić. Rząd płacił za każdego wielbłąda po 32 Taelów.

Rozmaite wiadomości.

N. Król Bawarski mianował Król. Bawarskiego Radzcę nadwornego Dra Oken, nadzwyczaynym członkiem akademii umieiętności, tymczasowo w filozoficzno-filologicznéy klassie teyże, i rzeczywistym Professorem fizyologii przy uniwersytecie Monachiyskim.

Namiestnicza kommissya rządu greckiego w Aegina wydała pod dniem 21. Października (2. Listopada) r. z. dwa oświadczenia, tyczące się przedsięwzięcia surowych środków ku powściągnieniu rozboiów morskich.

Gazeta Francuzka zawiera: „Obskurantyzm iest w rozpaczy, iak mówi Konstytucyonista, bowiem zaprowadzono bezpłatną szkołę nauk stósowanych, sztuk i rzemiosł w Dôlo, w Jura. Konstytucyonista dałby się raczéy powiesić, aniżeli zachować słuszność względem zwierzchności. Ministeryum to iest obskuruiące, które zachęcało wszelkiemi sposobami do założenia téy szkoły; urzędnicy to obskuruiący, którzy czuwali nad iéy założeniem; nakoniec burmistrz to obskurant i ministeryalny, który swą gorliwością i staraniem dopiął tego dobroczynnego celu dla miasta. Ci których Konstytucyonista oskarża

o obskurantyzm więcéy zapewne sprzyiaią oświacie niż apostołowie dziennikarstwa. Oni to wciąż uzwierzęcaią lud, gdy tymczasem mężowie pobożni i monarchiczni wszelkiemi sposobami chcą go oświecić. Składki na szkoły wzaiemnego uczenia w r. 1827. wyniosły wszystkiego 6,000 Fr.; oblicznyż co uczyniły ofiary na szkółki chrześciańskie! Wytrwałościto właśnie nie maią liberaliści; szlachetność ich kończy się w dniu iednym, i nie odbywa się w ukryciu."

Na uczczenie Xięcia Wellington, upieczono i dano na stół, w czasie ostatniego iego pobytu w Buckinham, całego wołu, a następnie wystawiono „*Wellingston pudding*", w celu podzielenia go pomiędzy dzieci. Ważył on tylko 450 funtów i musiał 75 godzin w piecu siedzieć. Ponieważ się mogą znaleść lubownicy do takiéy potrawy, udzielamy tu iéy przepis: 140 f. mąki, 34 f. rodzenków, 70 f. tłustości, 140 iay, 14 f. cukru, 2 f. gałki muszkatołowéy i innego korzenia, półtrzecia gallona (10 kwart) wina i wódki. Garnek w którym olbrzymi ten pudding został sporządzony, obeymował 5 bushelów, (około $1\frac{1}{2}$ korca warsz.)

Z dzieła Pana Ymbert pod tytułem: *les Moeurs administratives.*

(*Ciąg dalszy.*)

Nepotyzm.

Administracya nasza nadała egoizmowi nową rozciągłość czyli raczéy spłodziła nowy rodzay egoizmu. Traf lub łaska obdarzyły mię urzędem. Zaledwie pobrałem dwa razy moią płacę, a iuż zaczynam sobie tyle smakować w tém położeniu, iż się oglądam, czyliby także dla reszty członków moiéy rodziny niemożna znaleść gdzie mieysca przy wielkim żłobie skarbowym. Dziecinna, braterska miłość, stryieczna lub wuieczna przychylność zabrania mi czuć, do iakich poniżeń takie dążenie prowadzić musi. Od téy chwili zdaią mi się wszystkie daniny być sprawiedliwemi i słusznemi, iakkolwiek mogą być uciążliwe, uczucie ludzkości, sprawiedliwości, obywatelska niepodległość niknie przed ponętnym widokiem dzielenia 50,000 Franków roczněy intraty z moim bratem, oycem, moim stryiem, moim synowcem! W téy rodzinnéy gorliwości nie znayduię miru, dopóki i ostatniego nayodleglejszego krewnego niewidzę w iakim kąciku etatowym pomieszczonego. Że skutki tego administracyinego nepotyzmu tém bardziéy się rozkrzewiaią, im wyżéy się w hierarchii administracyinéy wznosimy, łatwo poznać można. Tym sposobem zawiązała się u nas istotna arystokracya budżetowa, rozciągaiąca się przez wszystkie gałęzie administracyi. W wydziałach finansów, woyny, marynarki, kościoła, sądownictwa, napotykamy wszędzie nazwisko braci, synowców, stryiów, wujów i t. d. To samo nazwisko układa iako Minister proiekt prawa, broni go iako Radzca Stanu, głosuie względem niego iako Deputowany, proponuie poprawkę do niego iako Par Francyi, przywodzi go do skutku iako Prefekt i nie iest pod żadnym tytułem zań odpowiedzialném. Jak można bez przestrachu spoglądać na tuzin rodzin, które iak kiedyś na zdobycie świętego grobu powstaią w masie i każda maiąc na swém czele uzbroionego od głowy do stóp przewodzcę, oblęga powoyskowemu budżet i miasta, manewruie po salonach, szasta się na posłuchaniach, stawa w szeregu w przedpokoiach? — Skoro taka familia umieściła wszystkie członki swe na urzędach administracyinych, stawa między niemi nieiako układ zobopólnego zabezpieczenia, na podobieństwo assekuracyi przeciw pożarom i gradobiciu. Wszyscy ręczą za iednego a ieden za wszystkich. Szczególniéy zobowiązani są wszyscy, wspierać ze wszystkich sił stoiącego na czele familii. Odleglejsi kuzynowie maią zlecenie, wychwalać iego talenta; bracia i siostry wynoszą iego poświęcenie pod niebiosy, stryiaszkowie à la Mode de Bretagne iego poczciwość i czułość. Ten wynagradza ich za to poleceniami i dyplomatami. Jeżeli się ieden z nich zacznie chwiać, śpieszą wszyscy ku iego pomocy, i ze wszystkich odnog administracyi rozlega hasło nepotyzmu, dopóki go w tryumfie niezaniosą na mieysce, z którego był wyrugowanym. — Do nieskończoności rozmnaża się we wszystkich zakątkach budżetu ród kuzynów, i przykroby było Ministrowi finansów, gdyby

miał wyznać, iak mocno kocha swoich kuzynów, i iak wiele oni skarbowi do roku kosztuią. — Częstokroć powstaie z ustawicznego powtarzania tego samego nazwiska we wszytkich gałęziach administracyi bałamuctwo, pobudzaiące ciekawość do grubych zamian. I tak bratu Pawłowi przypisuią zaszczyt pięknéy mowy, którą powiedział brat Hieronim, a synowca Hieronima wychwalaią z powodu mądrego wyroku, który wydał stryi Bartłomiéy. Dla uniknienia tego *qui pro quo*, przyszło arystokracyi budżetowéy na myśl, zamiast nazwiska mieysc używać nazwiska dóbr. — N. p. Radzcę Stanu D., Generalnego Sekretarza D., Ministra finansów D., zamieniliśmy w D. de Suréne, D. de Chaillot D., d'Anteuil i D. d'Asniére. — Gdy zresztą to systema częstokroć wyrządza iednemu urzędnikowi zaszczyt, który się krewnemu tego samego nazwiska przynależy, z drugiéy strony wydarzaią się także przypadki, że ktoś inny odbiera w podziale to, co się innemu należało. Doznali tego n. p. r. 1815. dway z powyżéy wymienionych D. D. Jeden z nich, Generalny Sekretarz, człowiek słuszny, umiarkowany, który wszystkie denuncyacye w ogień rzucał, sądząc, iż można służyć kraiowi, bez czernienia swoich kollegów, i być dobrym obywatelem, choć się w Gandawie niebyło. Przeciwnie drugi, Dyrektor, miał zawsze otwarte listy do zapisywania bezimiennych denuncyacyy i przedsiębrania w skutku tychże puryfikacyy. W liczbie iego ofiar znaydował się także dzielny urzędnik na prowincyi, który, widząc się bez przyczyny oddalonym od urzędu, poszedł sobie sam do głowy po radę w ówczasowém zamięszaniu. Przybywa do Paryża i śpieszy do Ministeryum, maiąc w ręku zamiast prośby tęgi dębczak, iakim Kadowie tureccy sprawiedliwość wymierzać zwykli. Biie godzina czwarta, Dyrektor zaięty iest ieszcze puryfikacyami, niewinny Sekretarz Generalny wychodzi spokoynie z hotelu, gdy niespodzianie zostaie przywitanym od nieszczęśliwego puryfikata, który silną ręką na barkach iego wypłaca dług zemsty, wołaiąc na niego iak drugi Orestes: „Odbierz to w nagrodę za twą puryfikacyą!“ — „Powściągniy się WPan; krzyczy Sekretarz Generalny, mylisz się WPan, ia iestem D. de Chaillot. Jest to móy brat, który puryfikuie, ia zaś administruię.“ Już było zapóźno, nepotyzm wydał iuż był swoie owoce. — Z Ministrów, którzy wykonywaią przemysł nepotyzmu, są niektórzy, co przezorném okiem spoglądaiąc na przyszłość, tak rozstawiaią swoią rzeszę kuzynów, że, chociaż oni sami upadaią, wszelako nepotyzm utrzymuie się przy swych posadach; inni zaś niewidzą po za obręb swoiego nosa; ci stawiaią wszystkich swoich krewnych blisko siebie, tamci rozdaią im posady na prowincyach, i za granicą w znaczeniu Posłów i t. d. Za tém idzie, że ci upadaiąc gniotą swym ciężarem wszystkich swoich kuzynów i ciągną za sobą, gdy tamci niemogą być wykorzenieni iak odrośle dębu królewskiego. — Zdarzaią się także przypadki, gdzie nepotyzm zniewala Ministra, pomieścić którego odległego krewnego na nayskromnieyszéy funkcyi, i gdzie tenże nawet dumę familiyną taić musi. Oto ieden przykład. Wszystko miało urzędy; krewni wstępnéy i zstępnéy linii, uboczni ze strony męża i żony posiadali urzędy. Niespodzianie ieden z tych ostatnich przybywa z któreysiś doliny Cewenneńskiéy, o którymby się nikomu nie śniło, do Paryża, i pierwszy swóy krok kieruie do hotelu Ministra. Upomina się o urząd i wywodzi prawo, które ma, iako kuzyn, do budżetu. JWielmożny Minister odpowiada, iż mu się kuzynowie z ziemi wydobywaią; iż bez obrażenia przystoyności niemoże mu ofiarować funkcyi woźnego, a ta właśnie tylko w porę iest do obsadzenia. Kuzyn, którego właśnie duma rodzinna nietrapiła, chwyta Ministra za słowo i żąda téy posady. Dostaie ią też, lecz pod warunkiem, ażeby zmienił swe nazwisko i niewspominał nigdy, że iest kuzynem Ministra. Upływaią trzy miesiące, a nowy woźny zachowuie ściśle taiemnicę i słucha punktualnie dzwonka gniewliwego Dyrektora. Lecz dnia iednego, gdy go się Dyrektor doczekać nie mógł, fuknie tenże na niego: „Gdzież to siedzisz łaydaku?“ „Nieiestem łaydakiem, Mci Panie.“ — „Łaydaku, za drzwi cię wypchnę.“ — „Za drzwi? mnie?“ krzyknie woźny, w którym się duma kuzynowska obudziła. „Nieśmiesz WPan tego uczynić!“ — „Co, zuchwalcze, iabym nieśmiał tego uczynić? ia iestem powierni-

kiem Ministra." — „A ia, Mospanie, iestem kuzynem iego!" — rzekł woźny, nogą tupaiąc. Lecz w téy chwili prosi zdumionego Dyrektora, aby niewydawał taiemnicy; od téy chwili powziął dworak tyle grzeczności dla swego woźnego, iż wnet zaczęto bąkać o kuzynostwie iego z Panem Ministrem. Nikczemność zdradziła, co próżność tak długo taiła. Epidemia nepotyzmu iest zaraźliwą, i przechodzi przez wszystkie członki hierarchii administracyjnéy. Niech śmierć, dymissya lub translokacya otworzy iakie mieysce, zaraz się kuzyn iaki wciska.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Redakcya Gazety odebrała wczoray list z Powiatu Krobskiego z ciekawym opisem bitwy morskiéy pod Lepanto, który, po wydrukowaniu całego artykułu o biurokracyi francuzkiéy, chętnie częściami w gazecie umieszczać będzie, a tymczasem nieznaioméy szanownéy osobie, która go przysłała, winne składa podziękowanie.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Romillo Angern i małżonka iego Joanna Amalia z Naukow w Skwierzynie nad Wartą mieszkaiący, wyłączyli podług kontraktu przedślubnego pod dniem 21. z. m. zawartego, wspólność maiątku i dorobku, co się ninieyszém stósownie do exystuiących przepisów prawnych, do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz, dnia 22. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Z strony podpisanego Król. Pruskiego Sądu Ziemiańskiego zapozywa się Jana Tyrakowskiego, który przed 36 laty z mieysca zamieszkania swego, to iest z miasta Kobylina się oddalił i od tego czasu o życiu i pobyciu swoim żadnéy nie dał wiadomości, tudzież sukcessorów i spadkobierców iego pozostać się mogących, aby się w terminie

dnia 12. Listopada 1828.

o godzinie 9téy zrana przed deputowanym Ur. Porawskim Referendaryuszem w mieyscu posiedzenia Sądu naszego lub też przed terminem tymże osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym razie Jan Tyrakowski za zmarłego uznanym i maiątek iego wylegitymować się mogącym sukcessorom iego wydanym zostanie.

Krotoszyn, dnia 29. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Sławoszewo pod jurysdykcyą naszą zostaiące, w Powiecie Pleszewskim położone, do UUr. Józefa, Józefy Katarzyny i Maryanny rodzeństwa Wierzchleyskich należące wraz z przyległościami, które według taxy sądowéy na 40,274 Tal. 21. śgr. 2⅔ fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane bydź maią, którym końcem termina licytacyine na

dzień 27. Marca,
dzień 30. Czerwca,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 11. Października 1828.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym W. Sędzią Roquette tu w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4ch tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn, dnia 6. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek drugi.*)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 4.

(Z dnia 12. Stycznia 1828.)

CYTACYA EDYKTALNA.

Z strony królewsko - pruskiego Sądu Ziemiańskiego niżéy podpisanego, wzywa się Gottfryda Schoenwald, który w roku 1804. z olendrów Wilcza się oddalił, tudzież Chrystyana Schoenwald, który w roku 1806. do woyska polskiego wzięty został, którzy obydwaj od tego czasu o życiu swym i mieyscu pobytu żadnéy niedali wiadomości, niemniéy sukcessorów niewiadomych tychże być mogących, aby się w terminie

dnia 25. Listopada 1828.,

o godzinie 9téy zrana przed Ur. Reitzig, Referendaryuszem wyznaczonym, osobiście lub przez Pełnomocnika prawnie wylegitymowanego zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym razie ciż bracia Schoenwaldowie za zmarłych uznanemi zostaną, majątek zaś ich tym, którzy się iako sukcessorowie ich wylegitymować potrafią, wydanym będzie.

Krotoszyn, dnia 13. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Teresy z Czislewiczów Krügerowéy i Maryanny z Czislewiczów Richterowéy z Wielenia, wzywamy ninieyszém Jakóba i Tomasza, braci Czislewiczów, rodem z Wielenia, których pobyt od przeszło lat 30 niewiadomy, iako też i sukcessorów ich także niewiadomych, aby się w przeciągu dziewięciu miesięcy, a nayspóźniéy w terminie praejudyicyalnym na

dzień 4. Października 1828.

zrana o 9. godzinie, przed delegowanym Sądu Naszego Referendaryuszem Eckert wyznaczonym, osobiście lub piśmienie zgłosili, i o życiu i pobycie swém donieśli, w przeciwnym bowiem razie za nieżyiących uznani zostaną, i cały spadek ich, tym, którzy się za naybliższych ich sukcessorów wylegitymować zdołaią, przysądzony będzie.

Piła, dnia 3. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PRZESTROGA.

Rewers przez ś. p. W. Józefa Gostynskiego pod dniem 27. Czerwca 1809. ś. p. W. Maciejowi Cieleckiemu Maiorowi na 1000 Tal. mniéy lub więcéy wystawiony, został zarzucony, dokument ten iuż iest całkiém zaspokoiony, i od sukcessorów wierzyciela amortyzowany, przestrzegamy o tém publiczność.

W Poznaniu, dnia 8. Stycznia 1828.

Sukcessorowie Józefa Gostynskiego.

Wzywam wszystkich kredytorów, którzy maią pretensye do zmarłego męża mego, Jana Neumann, bywszego Kommissarza Policyi, i te udowodnią, niech się zgłoszą do mieszkania mego pod Nr. 23. na Chwaliszewo, w przeciągu czterech tygodni, gdy po upłynieniu tychże, pretensye za nieważne uznam.

Poznań, dnia 11. Stycznia 1828.

Elźbieta Neumann.

Doniesienie dla gospodarzy wieyskich.

Szanownym posiedzicielom dóbr i dzierzawcom chcącym zapasy swego zboża bezpiecznie od ognia w tuteyszém mieyscu składać, donoszę ninieyszém, iż na moim szpichlerzu ieszcze 2,000 wierteli zboża umieszczone być mogą.

Fryderyk Bielefeld.

W kamienicy na Wildzie pod Nro. 121, do sukcessorów Radzcy kryminalnego Gebhard należącéy, iest pomieszkanie z 5 pokoiów, kuchni, sklep, staynia i wozownia od Wielkiéynocy r. b. do wypuszczenia. Bliższa wiadomość u Porucznika Gebhard tamże.

Przedaż baranów.

W dominium Kapatschütz, w Powiecie Trebnickim w dolnym Szląsku, $\frac{1}{4}$ mili od Prausnitz, 3 mile od Wrocławia i 4 mile od Rawicza, są na następuiącą wiosnę 1- i 2letnie tryki, z stada wzorowego Lichnowskiego przed kilku laty kupionego, za nader mierne, do obecnych czasów zastósowane ceny, do przedania, i mogą od miesiąca Lutego tamże być widziane. Rzeczone tryki maią nie tylko bardzo cienką, lecz także zawiłą i tęgą wełnę.

Przedaż owiec. 300 sztuk zupełnie zdrowych maciorek na rozpłód i mała liczba baranów merynosów z nader cienką wełną są do przedania w pomierné y cenie w maiętności moiéy Manze, w powiecie Nimptsch, 4 mile od Wrocławia.

G. Hrabia Stosch.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 7. Stycznia 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$87\frac{3}{8}$	$87\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$90\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$87\frac{5}{8}$	$87\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$90\frac{1}{2}$
Szląskie	—	104

Poznań dnia 11. *Stycznia* 1828.

	Papierami,	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	91	$90\frac{3}{4}$	4